

Gerard Labuda (1916–2010)

Gerard Labuda urodził się 28 grudnia 1916 r. w Nowejhucie powiat Kartuszy jako syn Stanisława i Anastazji z Baranowskich. Związek ze swoją Małą Ojczyzną i swoją kaszubską tożsamość podkreślał słowem i czynem przy każdej okazji. W latach 1924–1928 uczęszczał do czteroklasowej szkoły podstawowej w Luzinie pow. Wejherowo. Jak wspominał po latach „Trzecią klasę odpracowałem rzetelnie do końca roku szkolnego, w czwartej natomiast przesiedziałem trzy lata, a czekały mnie jeszcze dwa dalsze. Na szczęście w roku 1928 zostałem uczniem klasycznego gimnazjum im Jana Sobieskiego w Wejherowie”¹. W roku 1936 rozpoczął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Swoje zainteresowania skierował ku dziejom średniowiecznym, słuchając wykładów prof. K. Tymienieckiego, A. Skałkowskiego, M. Sobieskiego, J. Widajewicza oraz doc. K. Górskiego i L. Koczego. Od października 1937 r. pełnił obowiązki bibliotekarza Seminarium Historycznego. Po dwóch latach studiów wyjechał na półroczne stypendium do Szwecji, gdzie przebywał na Uniwersytecie w Lund do 10 lipca 1939 r. dokąd skierował go kierownik Seminarium Historycznego UP doc. Leon Koczy. W liście skierowanym do dr Zygmunta Łakocińskiego lektora języka i kultury polskiej w tymże uniwersytecie doc. L. Koczy napisał:

Pan Gerard Labuda mój uczeń i student [...] uzyskał dzięki zabiegom p. dr St. Sawickiego stypendium szwedzkie na pobyt w Szwecji. Skierowałem go do Lundu wbrew zaleceniom Ministerstwa, bo kształci się na historyka i mógłby z korzyścią słuchać wykładów prof. Sture Bolina i także prof. Lauritsa Weibula [...]. Główną wagę przywiązuję jednak do tego, aby p. Labuda wyuczył się języka szwedzkiego².

Nie ma wątpliwości, że stypendysta u obu wymienionych w liście szwedzkich historyków wiele skorzystał. Po II wojnie światowej G. Labuda był jednym z nielicznych z którymi polscy uczeni przebywający poza krajem utrzymywali kontakt, w tym Leon Koczy osiadły w Glasgow (Szkocja), profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

W lipcu 1939 r. G. Labuda powrócił do Polski z gotową pracą doktorską na temat stosunków polsko-skandynawskich. Złożona w dziekanacie, przepadła w czasie woj-

¹ T. Schramm, Gerard Labuda — zarys biografii, w: Naukowe dzieło Profesora Labudy. Pod red. J. Dobosza, Poznań 2006, Wyd. Naukowe UAM s. 9.

² Pro memoria Gerard Labuda (1916–2010). Zebrał, opracował oraz wstępem opatrzył Józef Bożyszkowski. Gdańsk–Wejherowo 2011, s. 216.

ny. Wybuch II wojny światowej zmusił G. Labudę do ucieczki przed Gestapo, które wpisało go na listę proskrypcyjną za to, że na zlecenie swoich profesorów został konsultantem naukowym Józefa Kisielewskiego w toku jego prac nad znanym dziełem *Ziemia gromadzi prochy*. We wstępie do niej Józef Kisielewski dziękował „panu Gerardowi Labudzie za przejrzenie rozdziałów historycznych i ich korektę”. Książka była owocem wędrówki autora po ówczesnych północno-wschodnich prowincjach Niemiec i ujawniała widoczne tam na każdym kroku ślady słowiańskiej przeszłości. Opublikowana tuż przed wybuchem II wojny światowej była podczas okupacji wytrwale ścigana przez gestapo, a jej posiadaczy i czytelników czekały dotkliwe represje. Gdy po wędrówce wojennej G. Labuda znalazł się w domu na Kaszubach, otrzymał ostrzeżenie, że jest poszukiwany i niezwłocznie wyjechał do Krakowa. Tam też do stycznia 1940 r. był uczestnikiem grupy tajnego nauczania pod patronatem doc. Zofii Kozłowskiej-Budkowej. Trwało to krótko, gdyż ścigany przez gestapo musiał wyjechać z Krakowa, skąd udał się w kieleckie do Chrobrza, gdzie w 1938 r. w Ordynacji Wielopolskich na polecenie prof. A. Skałkowskiego przygotowującego biografię Aleksandra Wielopolskiego pracował w tamtejszej bibliotece i archiwum. Po zlikwidowaniu Ordynacji przez hitlerowców był zatrudniony jako księgowy w niemieckim jej zarządzie. W Chrobrzu poznał też swoją przyszłą żonę Albertę z Wielopolskich, wierną odtąd towarzyszkę swego życia, przez lata dbającą cierpliwie o stworzenie bezpiecznego zaplecza domowego dla poczynąń naukowych męża. Nawiązał także kontakt z kielecką filią Uniwersytetu Ziemi Zachodnich gdzie ukończył swoje studia historyczne — napisane uprzednio rozprawy uznane zostały za pracę magisterską i doktorską pod kierunkiem prof. K. Tymienieckiego, prof. A. Skałkowskiego i prof. J. Kostrzewskiego. Jego praca magisterska opublikowana jeszcze przed wojną nosiła tytuł *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XII wieku*³. Natomiast jako dysertację doktorską uznano opublikowaną w 1938 r. pracę poświęconą omówieniu założenia arcybiskupstwa magdeburskiego i biskupstwa poznańskiego⁴. W czasie wojny napisał też swoją pracę habilitacyjną *Studia nad początkami państwa polskiego*, uznaną za podstawę habilitacji przeprowadzonej po powrocie do Poznania w kwietniu 1946 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, z którym na stałe związał swoje dalsze życie naukowe⁵. Od powrotu do Poznania kariera naukowa G. Labudy nabrała dynamicznego tempa. Jesienią 1946 r. jako zastępca profesora został kierownikiem Katedry Historii Słowiańszczyzny Zachodniej. Po reorganizacji w 1952 r., włączającej ją do Katedry Historii Polski, Gerard Labuda objął kierownictwo tej ostatniej. W tym czasie był już profesorem nadzwyczajnym, który to tytuł uzyskał w 1950 r. Profesorem zwyczajnym został w roku 1956. Po reorganizacji, w latach 1957–1961 kierował Katedrą Historii Polski Feudalnej do Połowy XVIII wieku, następnie w latach 1962–1963 był jej kuratorem, objąwszy w 1962 r. kierownic-

³ G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku*, Poznań 1937 *Annales Missiologicae* T. 9 [1937], s. 201–435).

⁴ G. Labuda, *Magdeburg i Poznań: (założenie arcybiskupstwa magdeburskiego i biskupstwa poznańskiego na tle wschodniej polityki misyjnej Ottona Wielkiego)*, RH, Tom 14, Numer 2 (1938) s. 185–238.

⁵ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*. Poznań 1946.

two Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej. Po reformie, która przyniosła likwidację katedr, od roku 1969 kierował Zakładem Historii Powszechnej i Polski do XV w. W dniu 5 maja 1962 r. G. Labuda został wybrany przez Senat od 1955 r. noszącego imię wieszcza Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM) na rektora tej uczelni, którą to godność sprawował w czasie trwania trzyletniej kadencji w latach 1962–1965. W tym czasie z jego inicjatywy ukonstytuowało się Kolegium Rektorów uczelni poznańskich, którego został pierwszym przewodniczącym. Od tej pory instytucja ta istnieje nieprzerwanie. Związek G. Labudy z UAM został zakłócony w 1970 r., kiedy to tzw. komisja wiceministra Mistewicza odmówiła Profesorowi dalszego zatrudnienia na dwóch etatach, jako argument podając równoczesne zatrudnienie w Instytucie Historii PAN. Szczegółowo przedstawił tę sytuację prof. G. Labuda wiele lat później w piśmie z dnia 24 sierpnia 1999 r. wysłanym do ówczesnego rektora UAM prof. Stefana Jurgi. Warto zatem zapoznać się z jego treścią:

Jego magnificencjo Panie Rektorze! Całkiem przypadkowo dowiedziałem się, że od roku 1970 przestałem być profesorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z punktu widzenia formalnego stało się to na podstawie orzeczenia tzw. Komisji vice-min. Mistewicza, która zdecydowała bez porozumienia ze mną, że od 1.IX.1970 zostałem etatowo przeniesiony do IH PAN w Warszawie. Przyjąłem ten fakt do wiadomości. Nie mam żadnej wątpliwości, iż to przeniesienie związane było z wydarzeniami na naszym uniwersytecie w r. 1968 i udziałem moich synów w ówczesnych studenckich protestach. Wezwany później do Ministerstwa do wypowiedzenia się w tej sprawie, oświadczyłem, że miejsce moich synów, jako synów dawnego rektora, było wybrane po właściwej stronie (dodam od razu, że rozmowa miała charakter bardzo kurtuazyjny, moją rozmówczynią była p. Stefania Dembińska). Po otrzymaniu decyzji o przeniesieniu podczas spotkania z ówczesnym ministrem MSZW, prof. Henrykiem Jabłońskim, opowiedziałem mu o tym fakcie. Wówczas on, jak stwierdził nie wiedział o tym, albo raczej zapewne nie dotarło to do jego świadomości, zaproponował mi, abym się zwrócił do Ministra o „bezpłatne bezterminowe urlopowanie” co mi umożliwi zachowanie pełnych honorowych uprawnień profesora UAM. Otrzymałem od niego w dniu 4 października decyzję o udzieleniu mi „bezterminowego bezpłatnego urlopu w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza”. Na tej podstawie przy życzliwym stanowisku obu Rektorów, Profesora Czesława Łuczaka i Benona Miśkiewicza w dalszym ciągu prowadziłem wykłady z historii powszechnej średniowiecza, a także seminarium doktorskie i magisterskie, oraz co z punktu formalnego wydaje się ważniejsze, egzaminowałem, podpisywałem odnośne protokoły i uczestniczyłem w posiedzeniach Rady Naukowej IH UAM, aż do r. 1986 (z przerwą lat 1981–2 podczas pobytu w Wissenschaftskolleg zu Berlin), kiedy, jak mi się wydawało faktycznie przeszedłem na emeryturę w UAM i kiedy wszystkie moje zadania przejął Profesor Jerzy Strzelczyk. Decyzja „Komisji Mistewicza” wydaje mi się arbitralna, bowiem na podstawie pisma MSZW z dnia 14 września 1966 r. zostałem mianowany „kierownikiem Katedry historii powszechnej średniowiecznej na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu do dnia 30 września 1971”. Nikt formalnie tej nominacji nie odwołał. Zaznaczam, że kierując pismo do Pana Rektora nie zgłaszam z tego powodu jakichkolwiek roszczeń. Chodzi mi tylko o wyjaśnienie, czy mogę uważać się za emerytowanego profesora UAM w Poznaniu. W każdym razie ja osobiście się za takiego nigdy nie przestałem uważać.

W odpowiedzi na to pismo Rektor UAM prof. Stefan Jurga podkreślił m.in.: „Mimo przejścia Pana Profesora na emeryturę z Polskiej Akademii Nauk, pozostaje Pan Profesor emerytowanym Profesorem Uniwersytetu im Adama Mickiewicza, czego wyrazem są m.in. informacje zamieszczane w składach osobowych”⁶.

⁶ Archiwum UAM sygn. 744/718

Poza pracą na Uniwersytecie prof. G. Labuda był także aktywny w innych instytucjach. W chwili powstania Polskiej Akademii Nauk w 1953 r. objął w Instytucie Historii PAN kierownictwo Zakładu Historii Pomorza. Sprawował je aż do przejścia na emeryturę w 1986 r. W latach 1955–1958 był wicedyrektorem, w 1958–1961 dyrektorem Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Dodać do tego trzeba pełnione przez wiele lat funkcje Sekretarza Generalnego (1961–1972) i Prezesa (1972–1975) Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Od 1964 r. był też członkiem korespondentem, od 1968 r. członkiem rzeczywistym PAN, od 1972 r. członkiem Prezydium PAN, przez pewien czas wiceprezesem tego gremium (1984–1989), a także prezesem poznańskiego Oddziału PAN (1972–1980). Wybrany już w 1951 r. na członka Polskiej Akademii Umiejętności, stał się jednym z jej odnowicieli w 1989 r. i pierwszym prezesem po jej reaktywowaniu (1989–1994). Listę pełnionych funkcji i godności można jeszcze mnożyć o członkostwo wielu innych stowarzyszeń naukowych i gremiów doradczych.

Gerarda Labudę śmiało można określić mianem człowieka-instytucji. Instytucji powołanej do badania przeszłości i nauczania jak tę przeszłość można i należy poznawać. Należał do coraz radszego, wymierającego gatunku polihistorów, którzy nie ograniczają się do wąskiej specjalizacji, lecz widzą i badają przeszłość w bardzo rozległej skali tematycznej. Nie sposób tu zestawiać i opisać wszystkich tematów podejmowanych przez G. Labudę. Przekracza to możliwości jednego historyka. Najpewniej w przyszłości studia nad dziełem G. Labudy staną się podstawą wielu prac doktorskich i habilitacyjnych. Ogólny dorobek naukowy prof. G. Labudy liczy około dwóch tysięcy pozycji bibliograficznych, w tym ponad 30 książek oraz kilkaset rozpraw i artykułów. Charakterystyka tego dorobku jest bardzo trudna. Cechuje ją systematyczne pogłębianie procesu poznawczego, ogarnianie coraz to nowych obszarów historycznej rzeczywistości przy wręcz onieśmielających horyzontach badawczych. Jednak głównym nurtem badawczym okazała się historia średniowiecza, która stopniowo ulegała rozszerzaniu i pogłębianiu obrastając problematyką, obejmując całą historię i ogólniejszą nad nią refleksję. Dokonywało się to w konfrontacji z ogólnym nurtem badań historycznych nie tylko w Polsce. Wśród podstawowych nurtów badawczych G. Labudy można wyróżnić następujące zakresy problemowe: badania nad dziejami wczesnej Słowiańszczyzny i kontaktów słowiańsko-niemieckich oraz słowiańsko-skandynawskich, wczesne dzieje państwa i Kościoła w Polsce, dzieje zakonu krzyżackiego, badania nad dziejami Pomorza, Brandenburgii i Prus, studia źródłoznawcze oraz badania prowadzone nad teorią historii jako nauki i związana z nią refleksją nad historią kultury. Wszystkie te nurty wzajemnie się przenikały w przerastającym przeciętną wyobraźnię zarówno pod względem ilościowym, jak również szerokości i różnorodności dorobku naukowym G. Labudy. Próbujać przyjrzeć się w skrócie kierunkom zainteresowań i badań naukowych G. Labudy należałoby rozpocząć od starożytności słowiańskich i dziejów wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny zachodniej, a jako wiodący przykład dla tego nurtu badań należałoby wskazać jako pierwszą wydaną w 1946 r. monografię pt. *Studia nad początkami państwa polskiego*, której punkt ciężkości spoczy-

wa na zachodnim aspekcie wczesnych dziejów naszego kraju. Książka ta doczekała się reedycji w 1987 r., a w roku następnym jako tom II *Studiów*, ukazała się mniej co prawda w porównaniu do swego poprzednika spójny wewnętrznie zbiór częściowo już opublikowanych prac G. Labudy. W kolejnych latach w dorobku G. Labudy zaczęły się pojawiać ważne artykuły i studia dotyczące najczęściej dziejów Słowiańszczyzny Połabskiej. Pod koniec lat czterdziestych XX w. ukazała się pierwsza obszerna monografia G. Labudy dotycząca Słowiańszczyzny przed wyłonieniem się państwa Polan. Nosila ona tytuł *Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona* (Poznań 1949). Mimo częściowo krytycznych uwag współczesnych badaczy oraz późniejszych badań nadal stanowi dogodny punkt wyjścia do badań nad najdawniejszą (z I poł. VII w.) poświadczoną w źródłach organizacją polityczną w skali całego świata słowiańskiego. W następnych latach problematyka ogólnosłowiańska i wczesnosłowiańska zeszły na dalszy plan, ustępując miejsca innym kręgom tematycznym, zwłaszcza problematyce pomorskiej i ściśle polskiej, a także stosunkom słowiańsko-skandynawskim. Ukazała się także antologia *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, cz. 1 (Poznań–Kraków 1952) oraz *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów* (Warszawa 1954). Rozszerzona reedycja pt. *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych* (Poznań 1999).

Wyrazem nowego nurtu w twórczości G. Labudy, zainspirowanego z pewnością przedwojennymi studiami w ośrodkach skandynawskich, dotyczącego początków stosunków polsko- i zachodniosłowiańskich ze Skandynawią była opublikowana w 1954 r. rozprawa *Saga o Styrbjörnie, jarlu Jomsborga (Z dziejów stosunków polsko-szwedzkich w X w.)*, *Slavia Antiqua* 4 (1953), wyd. 1954, s. 283–337. W 1964 r. ukazał się II tom *Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej* którego punkt ciężkości zdecydowanie spoczywał na stosunkach zachodniosłowiańsko-skandynawskich. W tomie tym znalazło się także kilka tekstów wykraczających poza problematykę skandynawską, przede wszystkim obszerna rozprawa *Słowianie, Goci i Hunowie* (s. 22–106). Jej powstanie wiązało się z coraz bardziej zaznaczającym się w twórczości G. Labudy od początku lat sześćdziesiątych XX w. zainteresowaniem szeroko pojętą problematyką wczesnych dziejów świata słowiańskiego. Znalazło to swój wyraz w zaangażowaniu się G. Labudy w powstanie pierwszej w światowej literaturze specjalistycznej encyklopedii obejmującej dzieje i kulturę wczesnych Słowian jaką jest *Słownik starożytności słowiańskich*. Prace przygotowawcze nad tą publikacją, polegające na wypracowaniu koncepcji *Słownika*, ustaleniu listy haseł i utworzeniu struktury organizacyjnej wydawnictwa rozpoczęły się w Instytucie Zachodnim jeszcze pod koniec lat czterdziestych XX w. W 1951 r. została opublikowana lista haseł, która w kolejnych latach uległa znacznemu rozszerzeniu. Na jej czele stała Redakcja Główna, której pierwszymi redaktorami zostali projektodawcy publikacji: prof. Tadeusz Lehr-Spławiński i Zygmunt Wojciechowski. Po zgonie tego ostatniego w 1955 r. miejsce to zajął prof. Gerard Labuda. Jego rolę w powstaniu *Słownika* wyraźnie podkreślił Jego długoletni współpracownik z redakcji *Słownika* prof. Andrzej Wędzki: „Od pierwszego do ostatniego tomu wśród redak-

torów był zawsze prof. Gerard Labuda, któremu stałej i wszechstronnej pomocy Słownik starożytności słowiańskich szczególnie dużo zawdzięcza⁷. W latach 1961–1974 G. Labuda pełnił funkcję Kierownika Redakcji *Słownika*. Pierwszy „zeszyt dyskusyjny” *Słownika* ukazał się w 1958 r. a osiem tomów wraz z suplementami i indeksami ukazywało się na przestrzeni lat 1961–1996. W trakcie trwania prac nad pierwszym tomem *Słownika* na zwołanej w Poznaniu w dniach 15–16 maja 1959 r. pod egidą Komitetu Słowianoznawstwa PAN konferencji z udziałem kilku slawistów zagranicznych przeanalizowano koncepcję całej publikacji. W jej wyniku podjęto decyzję o przekształceniu planowanego początkowo czterotomowego popularnego wydawnictwa w specjalistyczną, wielotomową encyklopedię. W roku 1961 ukazał się na rynku księgarskim zeszyt 1, t. 1 (A–B), zapoczątkowując wieloletni cykl wydawniczy, który miał się zakończyć dopiero w 1996 r. Pierwsze cztery tomy *Słownika* (osiem zeszytów) wydano, zachowując rytm jednego zeszytu w ciągu roku lub dwóch lat. Jedynie tom 5 obejmujący w całości najobszerniejszą literę „S”, wydano dopiero w 1975 r., czyli po sześcioletniej przerwie. Trudności wydawnicze związane z wydarzeniami lat osiemdziesiątych i przełomem 1989 r. odbiły się negatywnie na rytmie wydawniczym. Tak więc zeszyt 1 t. 7 ukazał się w 1982 r., natomiast zeszyt 2 tego tomu dopiero w 1986 r. Edycja tomu 8, ostatniego, przeciągnęła się od 1991 do 1996 r. Wśród kilkuset haseł autorstwa G. Labudy zdecydowana większość dotyczyła dziejów Polski, Czech, Połabszczyzny oraz dziejowych styków słowiańsko-niemieckich i słowiańsko-skandynawskich. Ważnym czynnikiem, który zadecydował o sukcesie tego wydawnictwa okazała się współpraca w obrębie Redakcji Głównej i pozyskiwanie w dużym stopniu z inicjatywy G. Labudy jako recenzentów wybitnych specjalistów z kraju i zagranicy, głównie z Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii. Niezależnie od tego maszynopis każdego zeszytu czytał prof. G. Labuda, wnosząc wiele cennych uzupełnień czy korekt do tekstu⁸. Należy podkreślić, że G. Labuda był jednym z „ojców założycieli” *Słownika* i bez jego udziału to unikalne w skali światowej wydawnictwo z pewnością by nie powstało. Obiektywnym kryterium użyteczności *Słownika* i stopnia jego rozpowszechnienia jest częstotliwość cytowania go w literaturze naukowej. Z satysfakcją można zauważyć, że częstotliwość ta stale rośnie. Bez zbytniej przesady można stwierdzić, że *Słownik* wszedł już na stałe do podstawowej literatury i w zdecydowanej większości prac odnoszących się do wczesnego średniowiecza publikacja ta jest wymieniana. Na znaczną skalę wykorzystywane jest także w innych krajach, zwłaszcza w Niemczech. Warto również wspomnieć, że w trakcie zaawansowanych prac nad *Słownikiem* z inicjatywy prof. G. Labudy podjęto w Pracowni Słownika starożytności słowiańskich (obecnym Zakładzie Historii Instytutu Slawistyki PAN) w 1975 r. prace nad przygotowaniem *Testimoniów najdawniejszych dziejów Słowian*. Założeniem tej serii wydawniczej jest możliwie pełne zebranie wszystkich przekazów o osadnictwie i kulturze Słowian od czasów najdaw-

⁷ A. Wędzki, Słownik starożytności słowiańskich z perspektywy pół wieku, w: 50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954–2004), s. 200.

⁸ Tamże, s. 211.

niejszych do średniowiecza i wydanie ich w formie ekscerptów w języku oryginału z polskim tłumaczeniem i komentarzami. Po zakończeniu prac nad serią grecką prof. A. Kotłowska wraz z prof. R. Grzesikiem opracowali źródła antyczne wydane w pierwszym tomie serii łacińskiej. Obecnie pod kierownictwem prof. R. Grzesika kontynuowane są prace nad tomem 3 zeszyt 1 serii łacińskiej zawierającym źródła węgierskie. Już w trakcie edycji kolejnych tomów z inicjatywy G. Labudy podjęto próbę udostępnienia zawartych w *Słowniku* materiałów także odbiorcom z krajów pozasłowiańskich, dla których często literatura w języku polskim stanowiła barierę niemożliwą do pokonania. W tym celu G. Labuda zainicjował w 1975 r. współpracę z Zentralinstitut für Alte Geschichte und Archäologie Akademie der Wissenschaften der DDR w Berlinie. Podjęto wówczas próbę opracowania w języku niemieckim wielotomowej międzynarodowej *Enzyklopädie zur Frühgeschichte Osteuropas* z udziałem badaczy z różnych krajów. Po wieloletnich dyskusjach nad koncepcją tego dzieła i ustaleniu listy haseł zdołano opublikować w 1979 r. zeszyt próbny. Nie udało się zebrać pełnego materiału do zeszytu 1 (A–B). Nie powiodła się też próba ułożenia współpracy międzynarodowej z liczным gronem współautorów i współredaktorów oraz nakłonienia ich do terminowego i zgodnego z wytycznymi opracowania haseł. Już po zjednoczeniu Niemiec prace zostały wstrzymane, a zebrane dotąd materiały zarchiwizowano. Należy dodać, że niejako zwieńczeniem działań G. Labudy włożonych w powstanie *Słownika starożytności słowiańskich* jest wydana w 2008 r. jednotomowa podręczna encyklopedia pt. *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*. Została ona przygotowana na bazie materiałów opublikowanych w *Słowniku* i pomyślana jako swego rodzaju suplement do *Słownika starożytności słowiańskich*. Uwzględnia ona najnowsze wyniki badań, głównie archeologicznych, wraz z obszerną bibliografią która narosła od czasu ukazania się poszczególnych tomów *Słownika*. W przygotowaniu znajduje się także wersja angielska pt. *The World of the Slavs in the Early Middle Ages. The Lexicon*. Do obu wersji, angielsko- i polskojęzycznej wprowadzono wiele biografów najwybitniejszych slawistów zajmujących się badaniami starożytności słowiańskich. Wypełnia to lukę z zakresu rozwoju badań slawistycznych jaka powstała w *Słowniku*.

W roku 1960 ukazały się dwie ważne publikacje G. Labudy. Jest to 1 tom *Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, który przyniósł częściowo nowe wersje wcześniejszych rozpraw, częściowo zaś teksty specjalnie do tego tomu przygotowane. Drugą są *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski* (Warszawa 1960), wyd. II — (1961) w pewnej mierze wykraczające poza sprawy polskie. Tom III *Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej* (Poznań 1975) przyniósł kilka prac koncentrujących się na zagadnieniach styku połabsko-niemieckiego. Znalazły się w nim m.in. następujące teksty: *Poszukiwania nowych dróg badawczych w dziedzinie starożytności słowiańskich* (s. 9–90); *Marchie niemieckie na pograniczu słowiańskim w VIII–XII w.* (s. 91–175); *Działalność misyjna i organizacyjna kościoła niemieckiego na ziemiach Słowian połabskich (do schyłku XII w.)*, (s. 176–207); *Dokumenty króla Henryka IV dla księcia saskiego Ottona w sprawie nadania Raciborza w roku 1062*

(s. 208–232) i *Wezwanie wschodniosaskich feudalów do walki ze Słowianami z roku 1108* (s. 233–269)⁹. Z biegiem czasu zakres „słowianoznawczych” badań G. Labudy znacznie się rozszerzał, oprócz problemów widocznych od zarania jego drogi naukowej w rodzaju problematyki połabskiej czy stosunków słowiańsko-niemieckich pojawiło się zainteresowanie kształtowaniem się Słowiańszczyzny w ogóle, obejmujące również skomplikowaną kwestię wenetyjską, a także rolę plemion germańskich (Gotów i Gepidów) w pradziejach naszych ziem. Dużą wagę Gerard Labuda przywiązywał do refleksji historiograficznej, zarówno w postaci obszernych artykułów przeglądowych, bilansujących „osiągnięcia i postulaty” nauki, jak również przy okazji artykułów upamiętniających poszczególnych badaczy zasłużonych dla badań nad starożytnościami słowiańskimi, jak Józef Widajewicz, Kazimierz Wachowski, Paweł Józef Szafarzyk, Joachim Lelewel, Kazimierz Tymieniecki, Aleksander Brückner czy Henryk Łowmiański. Nie można także pominąć działalności recenzenckiej G. Labudy. Jego recenzje najczęściej krytyczne, niekiedy dość obszerne spełniały także, zwłaszcza w okresie, gdy dostęp do nauki światowej był w Polsce ograniczony, ważną funkcję informacyjną, a zarazem stanowiły jedną z płaszczyzn polsko-niemieckiego dialogu historiograficznego.

W przeciwieństwie do większości innych kierunków badawczych, liczące z górami 70 lat badania G. Labudy nad „starożytnościami słowiańskimi” oraz wczesnymi kontaktami słowiańsko-niemieckimi i słowiańsko-skandynawskimi nie zostały uwiecznione wielkimi syntezami w rodzaju wielkich dzieł Pawła Józefa Szafarzyka, Lubora Niederlego, Kazimierza Tymienieckiego czy Henryka Łowmiańskiego. Można to tłumaczyć w jakiejś mierze rozległością tego pola badawczego, a także cechującym G. Labudę sceptycyzmem co do możliwości poznawczych archeologii pradziejowej i wczesnośredniowiecznej, co znalazło swój wyraz m.in. w „konserwatywnym” stanowisku wobec rewizjonistycznych tendencji, negujących autochtonizm Słowian na północ od Karpat i Sudetów i dowodzących późnej (V–VI w.) etnogenezy Słowian, czy w własnych poglądach (np. w kwestii założenia pierwszego biskupstwa w Polsce w Gnieźnie, nie zaś w Poznaniu, negowania tradycji o pochodku Mieszka I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej czy doszukiwania się eremu Pięciu Braci Męczenników w Kaźmierzu koło Szamotuł). Nigdy jednak nie kwestionował potrzeby i zasadności dyskusji naukowej, czyli takiej, w której liczą się tylko argumenty.

Kolejne ważne miejsce w wielowątkowej twórczości G. Labudy zajmują badania nad wczesnymi dziejami państwa i kościoła w Polsce¹⁰. Problematyce tej poświęcił swoje pierwsze prace naukowe i powracał do niej wielokrotnie w ciągu całego życia poczynawszy od wydanej jeszcze przed wojną wspomnianej już pracy *Magdeburg i Poznań. Założenie arcybiskupstwa magdeburskiego i biskupstwa poznańskiego na tle wschodniej polityki misyjnej Ottona Wielkiego*. Analizował w niej przyczyny dla

⁹ Komentarz autorski do t. III Fragmentów we wspomnianej jednotomowej reedycji z 2002 r., s. 928–938.

¹⁰ R. Michałowski, Początki państwa polskiego w badaniach naukowych Gerarda Labudy, w: Naukowe dzieło Profesora Labudy. Pod red. J. Dobosza. Poznań 2006, s. 71 i n.

których założone w 968 r. biskupstwo poznańskie przed rokiem 1000 nie należało do magdeburskiej prowincji kościelnej. Wiązało się to z polityką cesarza Ottona I, który chciał pozyskać w Mieszku I sojusznika w walce przeciw plemionom połabskim. Dalszą analizę zależności Polski od cesarstwa rozwinął w swoim wielkim dziele *Studia nad początkami państwa polskiego*. Wykazał w nim jako błędną informację podaną przez Thietmara (II, 14) jakoby Mieszko I w 963 r. uznał zwierzchnictwo cesarza, a także wyjaśnił podaną przez tegoż kronikarza kwestię płacenia przez Mieszka I trybutu na rzecz cesarza nie z całego państwa, lecz tylko z obszaru „do Warty” (II, 29). Chodziło mianowicie o obszar zamieszkały przez Lubuszan, przyłączony przez Mieszka I do jego państwa za zgodą cesarza Ottona I pod warunkiem płacenia ze wspomnianego terytorium trybutu. Żądanie to wynikało z faktu, że już przedtem Lubuszan jak i inne plemiona słowiańskie zamieszkałe na zachód od Odry, władca niemiecki obciążał czynszem. Ważnym uzupełnieniem ściśle politycznej materii omawianej w tej książce jest problematyka kościelna. G. Labuda wysunął tezę w myśl której na ziemiach polskich siedzibę miało tylko jedno biskupstwo misyjne ze stolicą w Gnieźnie, nie podlegające Magdeburgowi ani żadnej innej metropolii. Badacz przeciwstawia się hipotezom postulującym istnienie innych diecezji przed przełomem 999/1000 r., a Prohora i Prokulfę — tajemnicze postacie figurujące na czele średnio-wiecznych katalogów biskupów krakowskich — uznaje za biskupów morawskich. Przyjmuje natomiast, że na ziemiach późniejszej południowej Polski działały biskupstwa czeskie, które granicami swoimi obejmowały Małopolskę i Śląsk. Wielokrotnie powracał G. Labuda do zagadnień związanych ze zjazdem gnieźnieńskim, zwłaszcza w ostatnich latach życia, idąc drogą wytyczoną u progu swojej działalności naukowej. Między innymi starał się obalić pogląd, że Otton III przekazał Chrobremu uprawnienia cesarskie do rządów nad Kościołem polskim¹¹. Stwierdził, że cesarstwu nie przysługiwały żadne prawa do Kościoła działającego w Polsce, dlatego też Otton nie mógł ich Chrobremu przekazać. Podjął także problematykę Krakowa i okoliczności w jakich z rąk czeskich przeszedł we władanie Piastów, przypisując mu w ostatniej ćwierci X i pierwszej ćwierci XI w. funkcję rezydencji monarszego syna. Przebywał tam przed 992 r. Bolesław Chrobry, od ok. 1013 r. Mieszko II¹². Podjął on także problematykę innej, wielkopolskiej rezydencji monarszej — Ostrowa Lednickiego — łącząc jej genezę ze sprawowaniem liturgii bizantyńskiej lub używane w kościele wschodnim, badacz postawił tezę, że przebywała tam uprowadzona przez Bolesława Chrobrego z Kijowa w 1019 r. jedna z córek Włodzimierza Wielkiego — Przedслава — jako jego nałożnica wraz ze swoim otoczeniem. Dla niej też została wybudowana na tej wyspie okazała monarsza rezydencja. G. Labuda skłonny był też uważać, że Przedслава pełniła rolę jakby drugiej żony Chrobrego obok Ody.

Wybitnym osiągnięciem jest monografia poświęcona życiu św. Wojciecha¹³. Składa się ona ze studiów analitycznych służących zrekonstruowaniu poszczególnych

¹¹ Tamże, s. 79–80.

¹² G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, s. 294–377.

¹³ G. Labuda, *Święty Wojciech biskup — męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2000, wyd. II, 2004.

etapów życia bohatera. Ostatnie rozdziały są ściśle związane z historią Polski, zwłaszcza dotyczące pobytu w naszym kraju misji pruskiej, męczeństwa i dziejów kultu. Autor oświetla w niej od nowej strony problematykę zjazdu gnieźnieńskiego, a także przedstawia od strony psychologicznej losy bohatera. Wojciech od dziecka żył ze świadomością, że ojciec i matka, gdy był niemowlęciem, ofiarowali go Bogu. Starał się być posłusznym woli rodziców i doprowadziło go to ostatecznie do męczeństwa. Druga teza odwołuje się do sytuacji politycznej. Jako członek rodu Sławnikowiców Wojciech był niejako skazany na klęskę. Ród władców na Libicach był słabszy od Przemyślidów, a współistnienie obu dynastii okazało się niemożliwe. Gerard Labuda był także autorem monografii poświęconej Mieszkowi I oraz drugiej opisującej panowanie Mieszka II¹⁴. Oprócz wątków biograficznych są także syntezami dziejów Polski w odpowiednich odcinkach czasowych. Na odnotowanie zasługuje także syntetyczny wykład dziejów pierwszej monarchii piastowskiej zawarty w pracy *Pierwsze państwo polskie*¹⁵. G. Labuda podjął w nim m.in. interpretację procesu powstania państwa. Podkreślił znaczenie wojen, dzięki którym krystalizowały się organizmy państwowe. Rabunek i podbój przynoszący daniny zapewniały elicie politycznej środki materialne, pozwalające narzucić swoją wolę członkom plemienia.

Nauka zawdzięcza G. Labudzie korpus prac o podstawowym znaczeniu dla poznania początków państwa polskiego. Konstrukcje myślowe stworzone przez G. Labudę, odznaczające się dużą konsekwencją i spójnością, w dużym stopniu mają charakter hipotetyczny, co wynika z przedmiotu badań. Nie ulega jednak wątpliwości, że każdy historyk zajmujący się początkami państwa polskiego, za podstawę własnych studiów musi wziąć rozprawy G. Labudy i do nich się ustosunkować.

Za początek szerszych zainteresowań G. Labudy problematyką zakonu krzyżackiego możemy uznać wspomnianą już wydaną jeszcze przed wojną w czasie gdy studiował rozprawę *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII w.* Stanowi ona dokładną rekonstrukcję całościowego obrazu misji pruskiej przed pojawieniem się Zakonu Krzyżackiego oraz uchwycenie szczególnej roli polskich dominikanów w chrystianizacji Prus w pierwszych latach istnienia władztwa krzyżackiego w Prusach. Młodzieńcza rozprawa G. Labudy była też pierwszą zarówno w polskiej jak i w niemieckiej historiografii która w całej pełni ukazała rolę papieżstwa, a zwłaszcza jego legata Wilhelma z Modeny w dziejach misji pruskiej. W 1951 r. ukazała się większa rozprawa poświęcona Zakonowi Krzyżackiemu pióra G. Labudy *Stosunek prawno-publiczny Zakonu Krzyżackiego do Rzeszy Niemieckiej w świetle Złotej bulli Fryderyka II z r. 1226*¹⁶. Wielką zasługą tej rozprawy było przybliżenie polskiej historiografii niemieckich badań nad Złotą bullą, a także wyraźne zdefiniowanie podstawy prawnej przywileju cesarskiego. G. Labuda dokonał rozróżnienia pozycji prawnej Zakonu Krzyżackiego w ziemi chełmińskiej i w Prusach podkreślając, że wszystkie

¹⁴ G. Labuda, Mieszko I, wyd. I, 2002, przedruk Wrocław 2005. Tenże, Mieszko II król polski (1025–1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego. Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Ogólnego zbioru tom 73, Kraków 1992.

¹⁵ G. Labuda, Pierwsze państwo polskie (Dzieje narodu i państwa polskiego), Kraków 1988.

¹⁶ CPH 3 (1951), s. 87–154.

przywileje cesarskie nadane Zakonowi w Złotej bulli odnoszą się wyłącznie do ziem pruskich, a nie do ziemi chełmińskiej. W końcu lat sześćdziesiątych XX w. G. Labuda podjął się redagowania wielotomowej *Historii Pomorza*. W pierwszym tomie który ukazał się w 1969 r. znaczną część zajęły dzieje Prus w okresie przedkrzyżackim oraz historia państwa Zakonu Krzyżackiego do 1310 r.¹⁷ Cała ta część wyszła spod pióra G. Labudy była niewątpliwie pierwszą nowoczesną syntezą dziejów państwa krzyżackiego w Prusach. Dzieło to zachowało do chwili obecnej swoją aktualność i może być uznane za wzorowe. Znajdziemy w nim napisaną z ogromną erudycją charakterystykę źródeł, omówienie opracowań syntetycznych i monograficznych oraz przedstawione z największym znanstwem dzieje gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturę państwa Zakonu Krzyżackiego. Synteza ta spotkała się z wielkim uznaniem zarówno polskich jak i niemieckich historyków¹⁸. W latach osiemdziesiątych XX w. praca ta została uzupełniona o najnowsze rezultaty badawcze i stała się podstawą przygotowania nowej syntezy G. Labudy i Mariana Biskupa w całości poświęconej historii Zakonu Krzyżackiego w Prusach i na Pomorzu. W dziele tym historia Zakonu w Prusach i na Pomorzu Gdańskim została ukazana we wszystkich wymiarach, poczynając od głębokich studiów nad pogańskimi Prusami, poprzez dzieje misji pruskiej, początki Zakonu Krzyżackiego w ziemi chełmińskiej i Prusach, historię podboju Prusów i ich powstań przeciw Krzyżakom, aż po sprawy ustrojowe i społeczne oraz zagadnienia ideologii. Nie sposób omówić całego dorobku G. Labudy w zakresie badań nad dziejami Zakonu Krzyżackiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki jego badaniom nasza wiedza o dziejach Zakonu Krzyżackiego wzbogaciła się w sposób szczególny *zarówno pod względem merytorycznym jak i metodologicznym i zarazem* otworzyła nową epokę w rozpoznawaniu dziejów Zakonu Krzyżackiego. Z problematyką dziejów Zakonu Krzyżackiego wiąże się rozwinęte na szeroką skalę badania G. Labudy nad dziejami Pomorza, Brandenburgii i Prus. G. Labuda podkreślał, że w odniesieniu do wiedzy o Pomorzu Zachodnim zaczęliśmy w 1945 r. niemal od początku. W pracy *Wielkie Pomorze w dziejach Polski* z 1947 r. podjął próbę całościowego spojrzenia na losy ziem pomorskich między Odrą a Niemnem i ich związki z państwowością polską w okresie średniowiecza i nowożytnym. Program ten wyprowadzał Pomorze Zachodnie z „opłotków” historii regionalnej, podnosząc je do rangi ważnego segmentu dziejów powszechnych Bałtyku i dużej części Europy. G. Labuda określił się jako kontynuator programu Zygmunta Wojciechowskiego z lat trzydziestych XX w., zainicjowanych w Poznaniu prac badawczych nad dziejami Pomorza Zachodniego w ścisłym ich powiązaniu z historią Polski. Przedstawiona przez G. Labudę koncepcja rozwoju badań nad przeszłością Pomorza znalazła uznanie wśród ówczesnych organizatorów nauk historycznych, czego przejawem było mianowanie go na kierownika utworzonego w 1953 r. w ramach Instytutu Historii PAN Zakładu Historii Pomorza z siedzibą w Poznaniu, którego część składową od 1955 r. stanowiły posiadające własnych kierowników pracownie w Toruniu, Gdańsku

¹⁷ Historia Pomorza, red. G. Labuda, t. 1 cz. 1, Poznań 1969, s. 408–581.

¹⁸ T. Jasiński, Dzieje Zakonu Krzyżackiego w dorobku naukowym Profesora Gerarda Labudy, w: Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy. Pod red. J. Dobosza. Poznań 2006, s. 111 i n.

i Szczecinie. Wielką zasługą G. Labudy było to, że do współpracy przy realizowaniu prac prowadzonych w Zakładzie umiał pozyskiwać specjalistów z innych uniwersyteckich ośrodków, co często inspirowało do badań pomoroznawczych również poza Zakładem Historii Pomorza. Odnotować też należy przepływ wykształconych w Zakładzie pracowników naukowych do wyższych uczelni, zwłaszcza w Szczecinie, Gdańsku i Toruniu oraz obejmowanie przez nich kierowniczych stanowisk w służbie archiwalnej. Podstawowe znaczenie dla rozwoju badań pomoroznawczych miało opracowanie w Zakładzie Historii Pomorza kilkutomowej syntezy zatytułowanej *Historia Pomorza*. W trakcie prac nad tym dziełem przyjęto założenie, że przedmiotem jego będą dzieje miejscowej ludności, niezależnie od jej narodowości i przynależności politycznej oraz wszystkie płaszczyzny pomorskiego procesu dziejowego, a więc dzieje gospodarcze, społeczne, polityczne, ustrojowe i kulturalne. Efektem prac prowadzonych pod kierunkiem G. Labudy nad *Historią Pomorza* była zarówno intensyfikacja polskich badań pomoroznawczych, jak również praktyczne zrealizowanie koncepcji syntezy zakładającej integralne traktowanie przeszłości całego regionu zarówno w kontekście dziejów powszechnych oraz polskich, co oznaczało w sensie poznawczym istotny postęp¹⁹. Istotny wkład zarówno koncepcyjny, organizacyjny, jak i badawczy wniósł także G. Labuda do badań nad dziejami miast pomorskich. Na odnotowanie zasługuje zwłaszcza zainicjowane w Zakładzie pod jego redakcją prac nad monografią Szczecina. Interdyscyplinarne zespoły autorskie poszczególnych tomów, szerokie oparcie się na źródłach, oraz dojrzała koncepcja ukazująca wszystkie dziedziny życia miejskiego zapewniło temu dziełu wysoki poziom naukowy znacznie przewyższający dotychczasowe opracowania niemieckie.

Wspominając o wkładzie G. Labudy w rozwój badań pomoroznawczych nie sposób pominąć jego wkładu w badania nad dziejami ojczystych Kaszub. Zostawił na nich serce. Dziejom i ich kulturze poświęcił wiele prac. Rozrzucone są one w wielu miejscach jego bibliografii. Najwięcej spośród nich powstało w ostatnim dwudziestoleciu jego życia. Należy tu wymienić m.in. *O Kaszubach, o ich nazwie i ziemi zamieszkania* (1991), *Kaszubi i ich dzieje* (1996), edycja *Kroniki franciszkanów wejherowskich z XVII wieku* (1996), *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie* (2000), oraz ukoronowanie kaszubskiego nurtu, jaką była obszerna synteza *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*. Tom. I: *Czasy nowożytne* (2006). Praca ta była zarazem wymownym świadectwem umiłowania przez G. Labudę jego „Małej Ojczyzny”, której pozostał wierny do końca swoich dni i której potrzebę napisania tak uzasadniał:

Myślę i śnię po kaszubsku. Mieszkam w Poznaniu — z wojenną przerwą — od 1936 roku. Ale nie jestem poznaniakiem. Jestem Kaszubą w Poznaniu. Zamierzam napisać historię Kaszub, jestem to winien moim ziomkom. Długo nie zdawałem sobie sprawy, jaką ciężką drogę przeszli Kaszubi do swojego odrodzenia narodowego. Teraz wróciłem do źródeł. Tam zresztą zaczęła się także moja szkoła historii²⁰.

¹⁹ B. Wachowiak, *Pomorze — Brandenburgia — Prusy w badaniach naukowych Gerarda Labudy*, w: *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*. Red. J. Dobosz, Poznań 2006, Wyd. Naukowe UAM, s. 130.

²⁰ G. Labuda, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, Gdańsk 2000, s. 485.

W tym samym roku ukazało się pod redakcją B. Wachowiaka zadedykowane G. Labudzie czterotomowe wydawnictwo źródłowe *Źródła do kaszubsko-pomorskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945* przy którego powstawaniu aktywnie on uczestniczył²¹.

Dziedzina badań historycznych do której G. Labuda wniósł również znaczny wkład zarówno koncepcyjny jak i badawczy, były dzieje Brandenburgii i Prus. Dzieje Brandenburgii jako części składowej Rzeszy interesowały G. Labudę głównie w kontekście dziejów Słowiańszczyzny i niemieckiej ekspansji w kierunku Polski i Pomorza, a problematyka przeszłości obu terytoriów była postrzegana przede wszystkim jako fragment historii państwa krzyżackiego i Pomorza Wschodniego²². Najważniejsze z prac rozsianych po różnych czasopismach i publikacjach z zakresu dziejów Brandenburgii-Prus zostały ponownie opublikowane w 1996 r. staraniem Instytutu Historii UAM jako część 3 zatytułowana *Prusy w dziejach Polski* w książce: Gerard Labuda, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości. Zbiór rozpraw i artykułów* (s. 283–400). Dyrektywy metodyczne i metodologiczne G. Labudy zostały wykorzystane przy opracowywaniu przygotowywanej przez zespół pod red. B. Wachowiaka zbiorowej syntezy zatytułowanej *Historia Prus. Narodziny — Mocarstwo — Obumieranie*. Należy podkreślić, że w pracach G. Labudy znajdowała odbicie ścisła współzależność badań pomoroznawczych i prusoznawczych. G. Labuda w swoich pracach spoglądał na dzieje Pomorza z perspektywy Prus oraz roli i znaczenia poszczególnych ziem pomorskich w dziejach tego państwa. Chodzi tutaj nie tylko o zagadnienie wkładu Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich w budowę potęgi Prus, ale również o to, co zyskały one same z tej przynależności oraz jakie z ich włączenia w obręb państwowości pruskiej wynikały problemy polityczne, społeczno-gospodarcze i demograficzno-etniczne.

Każda praca G. Labudy zaczyna się od wyczerpującego przeglądu historiograficznego wraz z rewizją metodyczną poszczególnych opracowań²³. Za tym idzie rewizja podstawy źródłowej, jej krytyka erudycyjna, a następnie ocena poznawcza podstawy źródłowej, który przekaz należy uznać za wiarygodny i dlaczego. W dalszej kolejności zostawały wytknięte błędy, jakie popełnili dotychczasowi badacze w rozpoznawaniu źródeł i jaki skutkiem tego powstał fałszywy obraz badanej rzeczywistości dziejowej. Mając wolne pole dla własnej rekonstrukcji historycznej, G. Labuda rozwijał w przekonywającym stylu osiągnięte rozpoznanie. To przede wszystkim rygory krytyczno-źródłowe pozwoliły G. Labudzie sprostować niejedną datę, wydobyc na wierzch niejeden fakt dziejowy, inny przyjmowany „na wiarę” unicestwić. Był historykiem faktu. Zawierając przekazowi źródeł żywił przekonanie o możliwości uzyskania wiedzy obiektywnej w sensie co i kiedy się stało²⁴. W 1957 r. G. Labuda opublikował w pierwszym tomie „Studiów Źródłoznawczych” artykuł *Próba nowej*

²¹ Pro memoria Gerard Labuda (1916–2010). Zebrał, opracował oraz wstępem opatrzył Józef Borzyszkowski. Gdańsk–Wejherowo 2011, Instytut Kaszubski w Gdańsku, s. 112.

²² Tamże, s. 136.

²³ B. Kürbis, Źródło w historycznych dociekaniach Gerarda Labudy, w: Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy. Red. J. Dobosz, Poznań 2006, Wyd. Naukowe UAM, s. 29 i n.

²⁴ Tamże, s. 30.

*systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*²⁵. W artykule tym wyszedł on od przedstawienia *status causae et controversiae*, skupiając się na niedostatkach metody genetycznej powszechnie stosowanej wśród historyków. Według Gerarda Labudy źródło historyczne jest wytworem pracy ludzkiej, a nie biernym jej śladem i uczestniczy w rozwoju życia społeczeństwa — przez to nabiera jego właściwości. Jest środkiem poznawczym umożliwiającym naukowe odtworzenie rozwoju społeczeństwa we wszystkich jego przejawach. Naszym zadaniem jest dostrzec funkcję, jaką dany przedmiot czy utwór miał pełnić w swoim czasie, niekoniecznie z perspektywy przekazu dla potomnych. *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych* G. Labudy stała się jedną z pierwszych na naszym gruncie teorii znaku, dziś powszechnej wśród historyków. Zdaniem Brygidy Kürbis

G. Labuda dokonał w tej pracy humanizacji naszego poznawania historycznego. Zbliżył badacza dziejów do osobowości człowieka jako nośnika dziejów i jako twórcy czy to dzieła literackiego czy też artystycznego, który potrafi rzeczywistość objaśnić i przetwarzać, podając swoją wiedzę i swoje doświadczenie drugim jako dobro wspólne. Odezwie się to echem w późniejszych pracach i wypowiedziach G. Labudy, gdy zajmie się on teorią kultury i cywilizacji. Nadany systematyce kierunek oddalał się od narzucanego historykom bezosobowego determinizmu — na razie przez materializm historyczny, dziś głoszą to niektóre inne szkoły²⁶.

Podsumowanie swoich wieloletnich badań nad historią kultury przedstawił G. Labuda w wydanej pod koniec życia pracy *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji* (2008). We wstępie do niej stwierdził:

Badacz kultury ma przed sobą dwa zadania — a) ustalać pojawienie się jednorazowych i niepowtarzalnych w czasie i przestrzeni dóbr i wartości, tj. wszelkich innowacji, odkryć praw rządzących przyrodą, pojawienie się nowych form społecznego podziału pracy, dalej powstanie dzieł oryginalnych w dziedzinie życia duchowego i artystycznego; b) śledzić rozprzestrzenienie się tych innowacji w społeczeństwach ludzkich (kręgach kulturowych), ich recepcję i adaptację i tworzenie się na ich podstawie swoistych postaw, sposobów bycia i zachowania. A w tym pierwszym przypadku mamy do czynienia z historią kultury we właściwym tego słowa znaczeniu, w drugim — z ściśle od niej uzależnioną historią cywilizacji²⁷.

Cały ten proces tworzenia nowości nazwał G. Labuda „Innowacją”. Zwrócił również uwagę na zamianę przez autorów wielkich syntez historii „faktów” gospodarczych, społecznych, obyczajowych, literackich czy artystycznych zaczerpniętych z kompendiów i podręczników z odpowiadających im dyscyplin wiedzy historycznej we własne „fakty kulturowe” i „cywilizacyjne”, nadając im własną interpretację i tworząc z nich spójny wykład historii dla poszczególnych kręgów kulturowych. Występuje zatem w tych syntezach wiedza najczęściej zapożyczona. Tymczasem ist-

²⁵ G. Labuda, *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*, SŻ t. 1, 1957, s. 3–52.

²⁶ B. Kürbis, *Źródło w historycznych dociekaniach Gerarda Labudy*, w: *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*. Red. J. Dobosz, Poznań 2006, Wyd. Naukowe UAM, s. 36.

²⁷ G. Labuda, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*. Wybór studiów i rozpraw. Poznań 2008, Wyd. Poznańskie, s. 7.

nieje powszechna zgoda, że obok strumienia tej wiedzy toczy się osobny krąg kultury/cywilizacji nieprzerwanie od pradziejów aż do współczesności w tych samych kręgach kulturowych i na tym samym polu poznawczym, mianowicie proces „innowacji” i „odkryć”, wpływając w sposób trwały na procesy postępu i transformacji zachodzące również bezustannie na polu badawczym owych dyscyplin. Słuszny jest zatem postulat, aby dla odnośnych procesów kulturowych ustalić wyodrębnione tematycznie własne „zrozumiałe pole badawcze”. Powstałe na tej podstawie „fakty kulturowe” i „cywilizacyjne” spowodują, że ich historia pozbędzie się w dużym stopniu roli „pożyczkobiorcy”, a także w dużym stopniu stanie się „faktodawcą” dla odnośnych dyscyplin w dziedzinie dziejów gospodarczych, społecznych, religijnych i artystycznych. G. Labuda — jak sam podkreślił — rozwijał ten nieco skomplikowany wykład programowy w ujęciu wieloaspektowym w licznych rozprawach poświęconych badaniom nad historią kultury i cywilizacji²⁸.

Postawę G. Labudy jako badacza najlepiej oddane fragment referatu wygłoszonego przez niego w Berlinie w kwietniu 1987 r. na posiedzeniu zorganizowanym przez Wissenschaftskolleg i Historische Kommission zatytułowany *Preussen in der Sicht der Universalgeschichtschreibung*. Został on opublikowany w wydany w 1996 r. wyborze pism Profesora²⁹. Brzmi on następująco:

Leopold von Ranke powiedział kiedyś we właściwy sobie sposób: Każda epoka stoi wobec Boga, a więc jedynie Bóg jest w pełni uprawniony, aby ją osądzić. My powiemy dzisiaj po prostu: Każda epoka stoi wobec historyka! Jednakże współczesny historyk nie ma odwagi wydawać wyroków o epokach, państwach i jakichkolwiek ludzkich wspólnotach, które jednych chwala, a drugich potępiają. Zadanie współczesnego badacza historii polega na tym, aby procesy historyczne rekonstruować i objaśniać, dlaczego są takie, jakie są oraz dlaczego z rozmaitych możliwości, stojących do wyboru przed ludźmi, jedynie te faktycznie zrealizowane przyjmuje się jako konieczne. Tymczasem konieczność nie jest immanentną właściwością historycznego procesu. Każdy bowiem końcowy rezultat w dziejach powstaje w różnych warunkach i okolicznościach. Człowiek może też zawsze wpływać na zmianę tychże okoliczności i warunków. Losowa, niekiedy negatywnie oddziałująca konieczność, składa się więc z wielu optymistycznie zakładanych możliwości³⁰.

Gerard Labuda pracował naukowo do ostatnich chwil życia. Za swój niezwykle bogaty dorobek otrzymał tytuł doktora honoris causa sześciu uczelni: Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Szczecińskiego. Uhonorowany też został licznymi odznaczeniami, w tym: Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, Krzyżem Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także odznaką Honorowego Obywatela Miasta Poznania, Szczecina, Gniezna oraz Nagrodą Lednickiego Orła Piastowskiego. Od Kaszubów

²⁸ Tamże, s. 7–8.

²⁹ G. Labuda, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości. Zbiór rozpraw i artykułów*. Poznań 1996, Publikacje Instytutu Historii UAM, t. 10, s. 315–336.

³⁰ Niniejszy cytat pochodzi z artykułu B. Wachowiaka, *Pomorze — Brandenburgia — Prusy w badaniach naukowych Gerarda Labudy*, w: *Naukowe działo Profesora Gerarda Labudy*. Pod red. J. Dobosza. Poznań 2006, Wyd. Naukowe UAM, s. 139–140.

otrzymał nadanie godności Honorowego Obywatelstwa miast Wejherowa (1976 r.) i Gdańska (1994 r.), Gminy Luzino (1996 r.) i Powiatu Wejherowskiego (2001 r.). Był honorowym członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1978 r.).

Gerard Labuda zmarł w Poznaniu w wieku 94 lat w dniu Inauguracji Roku Akademickiego na UAM, 1 października 2010 r. Zgodnie ze swoją wolą zawartą w testamentcie, 9 października 2010 roku Profesor został pochowany na parafialnym cmentarzu w Luzinie koło Wejherowa gdzie spędził dziecięce lata i uczył się w tamtejszej szkole powszechnej. W pogrzebie wziął udział premier Donald Tusk, homilię wygłosił Prymas Polski senior arcybiskup Henryk Muszyński.

Swoją ogromną, liczącą 26 tys. woluminów bibliotekę naukową przeznaczył G. Labuda na mocy zapisu testamentowego dla Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, gdzie niegdyś uczęszczał do gimnazjum i liceum. Trafiła ona tam w 2011 r. wraz z jego bogatym archiwum oraz licznymi pamiątkami, m.in. medalami i odznaczeniami. Spuścizna ta stała się podstawą do działań w celu utworzenia Książnicy prof. Gerarda Labudy. W 2015 r. Powiat Wejherowski podjął starania o adaptację budynków przy Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie na bibliotekę, która pozwoliłaby na umieszczenie zasobów profesora w jednym miejscu oraz dała możliwość poznania dorobku naukowca i historii Kaszub szerszemu gronu odbiorców. Wynikiem tych starań było otrzymanie od Miasta Wejherowa budynków usytuowanych przy ulicy Zamkowej w Wejherowie. Dnia 1 października 2019 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Książnicy prof. Gerarda Labudy.

Mieszkańcy Luzina wyrazili swoją wdzięczność Wielkiemu Synowi Ziemi Kaszubskiej poprzez ufundowanie odlanego w spiżu pomnika przedstawiającego Profesora. Umieszczono go w centrum tej miejscowości i uroczystie odsłonięto 2 października 2016 r.

Profesor Gerard Labuda na zawsze pozostanie w swoich książkach, pracach kolejnych pokoleń mediewistów oraz pamięci tych którzy go znali, jako prawy, szlachetny i niezwykle skromny człowiek. Dla kolejnych pokoleń mediewistów, korzystających z Jego dorobku w pełni odnoszą się słowa Bernarda z Chartres

Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, ażeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, iż to oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą gigantyczną wysokość³¹.

Wojciech Mądry

³¹ T. Michałowska, Średniowiecze, wyd. piąte, PWN, Warszawa 1999, s. 17.